Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Oskara Mitschkego* z Łucka, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha*—z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIX. **WARSZAWA, dnia 18 września 1938 r.** **Nr. 38.**

Wobec zlotu młodych Polaków-Ewangelików

(Uwagi przedzjazdowe)

Znajdujemy się w przededniu doniosłego wydarzenia w życiu polsko-ewangelickiego społeczeństwa. Za niespełna dwa tygodnie, bo 1 października rb. zjadą się do stolicy przedstawiciele polsko-ewangelickich stowarzyszeń młodzieży z całej Rzeczpospolitej. Zjazd październikowy ma pod względem liczebnym przewyższyć dotychczasowe próby zespalania młodzieży polsko-ewangelickiej, chociaż nie jest zjazdem ani pionierskim, ani zjazdem ideologicznym w sensie wypracowywania programu młodzieży przez samą młodzież, wreszcie jest raczej zlotem manifestacyjnym.

Pierwszy zjazd polskiej młodzieży ewangelickiej w Niepodległej Polsce organizowali w 1921 r. inni. Referaty z tego pierwszego zjazdu były zamieszczone swego czasu w „Głosie Ewangelickim" i stanowić będą po wsze czasy dokument dla historii związków młodzieży polsko-ewangelickiej.

Różnica jaka zachodzi między tym pierwszym zjazdem, a zjazdem październikowym jest tak znaczna, iż należy to podkreślić na wstępie naszych rozważań.

Kiedy zjazd w 1921 r. zbierał się na obrady — Polska dopiero się tworzyła i zjazd stanowił jedną z manifestacyj, że młode pokolenie polsko-ewangelickie w Niepodległej Polsce raduje się z odzyskanej wolności i składa przyrzeczenie budowania polskiego gmachu państwowego.

Dziś są inne warunki. Zjazd październikowy zbiera się w dwudziestą rocznicę niepodległego bytu Polski, kiedy granice państwa są uregulowane, kiedy Państwo Polskie jest mocarstwem i kiedy Kościół Ewangelicko-Augsburski nie tylko pozyskał prawne poręczenie swej organizacji, ale konsystorz tego kościoła posiada dostateczne środki na prowadzenie ruchu młodzieżowego.

Ale i sytuacja młodzieżowa radykalnie się zmieniła w porównaniu z pierwszymi latami po przewrocie w 1918 r.

Podczas, gdy rok 1921 można śmiało nazwać rokiem zwrotnic ideowych, to dziś panuje nazbyt nagminnie moda na gleichschaltowanie, aby można, nie posiadając odwagi cywilnej i charakteru ideowego, iść w świat z rozwiniętym sztandarem braterstwa i tolerancji.

Wtenczas, w 1921 r., wracając z wojska do szkół, do pługa i do warsztatów fabrycznych młodzież ochotnicza, co chrzest obywatelski otrzymała w okopach — z dużą radością wstępowała w szeregi organizacyj ideowych a chociaż politykowała, przecież manifestowała swój idealizm. Przypominając tę atmosferę ideową roku 1921-ego, zauważmy, co może interesować polsko-ewangelicką młodzież z tego okresu.

Na wyższych uczelniach, a nawet szkołach średnich, istniał nadmiar zrzeszeń ideowo-politycznych, z których każde prawie było odpowiednikiem jakiegoś stronnictwa politycznego i wiązało się pokrewnie z terenem miejskim lub wiejskim, wyżywając się na tamtych ekspozyturach. Ale nie brakowało zarazem zrzeszeń ideowo-wychowawczych. Może wielu ówcześnie raziło to zróżniczkowanie ideowe, a inni w kalejdoskopie dopatrywali się złej wróżby rozbicia zupełnego przyszłego społeczeństwa, nie mniej jednak młodzież z lat Wielkiej Wojny i pierwszego okresu niepodległościowego posiadała wiele w sobie tężyzny moralnej i zapału ideowego, wiele chęci do pracy społecznej, wiele zainteresowań i przede wszystkim cechował ją idealizm. Przypominamy, że były to te lata szczęśliwe, *kiedy nikt jeszcze w Polsce nie wznosił z taką śmiałością muru chińskiego między polską młodzieżą ewangelicką a katolicką, a nikomu z najwyższych dygnitarzy hierachii katolickiej w Polsce nie przychodziło do głowy, aby, jak to uchwalono ostatnio na synodzie częstochowskim, zabraniać Polakom-katolikom utrzymywania stosunków z Polakami-ewangelikami.* Były to te lata wreszcie, kiedy płonące miłością serca młodzieży, wybiegając nad poziomy, szukały wyżycia się ideowego w odnowie związków filareckich, w kółkach etycznych, w konferencjach religijnych, w stworzeniu na wszystkich prawie uczelniach wyższych w Polsce obok katolickiego „Odrodzenia" i ogólno-chrześcijańskiego i bezdogmatycznego „Chrześcijańskiego Związku

Akademików" o charakterze zdecydowanie pacyfistycznym. Były to czasy, kiedy wojskowa misja YMCA rozpoczynała zasiew pod budowę cywilnej organizacji wychowawczej. Nawet bojowy katolicyzm na gruncie młodzieży największy nacisk kładł na pogłębianie prac duchowych i dlatego największym rozkwitem w tym okresie czasu mogą się poszczycić sodalicje szkolne, których wychowankowie w latach następnych przyczynili się tak wybitnie do tworzenia już nie katolickiego ale nacjonalistycznego ruchu wśród młodzieży akademickiej.

Wtenczas polska młodzież ewangelicka, jakkolwiek spotkała się z życzliwym poparciem całego społeczeństwa ewangelicko-polskiego, nie umiała się zdecydować:

1. na określenie platformy ideowej

i 2. na konkretne wypracowanie form organizacyjnych, które, obejmując wszystkie środowiska w społeczeństwie, w rzeczywistości służyłyby dobru Kościoła i Narodu.

Zagadnienie określenia platformy ideowej było co prawda w owym czasie bardzo trudne, bowiem luminarzy ewangelickich spotykaliśmy we wszystkich partiach i obozach, a ponieważ mowy być nie mogło o budowaniu wśród Polaków sztucznego podziału wyznaniowego, więc też ścieśniony zakres działań do pracy religijno-wychowawczej wobec niedostatecznego zastępu kierowników nie przyniósł pożądanych wyników.

Dziś zgoła inaczej przedstawia się sytuacja wśród młodego pokolenia. Z jednej strony zupełny indeferentyzm ideowy, prawdziwa bezpłciowość ideowa, niechęć do abstrakcyj i spekulatywizmu, unikanie rzeczywistej pracy społecznej, pogardzanie wolnościowymi ideami, a z drugiej strony płytki w rozważaniach, a mocno zakorzeniony w instynktach nacjonalizm rządzi dzisiejszym pokoleniem, które jest tak leniwe albo indyferentne, że nie potrafi nawet przemyśleć dokładnie wyznawanej przez siebie doktryny nacjonalistycznej...

Przestrzeganie pozorów, tanie efekciarstwo, dawanie pierwszeństwa formom aniżeli treści, i tępota umysłowa — oto atrybuty dzisiejszego myślenia, raczej marazmu ideowego.

Religijności w dzisiejszej młodzieży nie widać, bo zjazdy jasnogórskie są więcej manifestacją publiczną w interesie jednego wyznania organizowane, a dyskontonowane przez jeden tylko obóz polityczny w Polsce — aniżeli manifestacją szczerze religijną. Gdyby się tak sytuacja wewnętrzno-polityczna w Polsce nie układała, że opozycyjny nacjonalizm nie widziałby swego naturalnego sojusznika w Rzymsko-Katolickim, bądź też odwrotnie, dawno by nasza młodzież obnosiła po placach i po ulicach hasła neopogańskie.

I dlatego, że sytuacja jest wyjątkowo poważna, że musi dla lepszej przyszłości Polski powiać u nas nowy wiew młodości prawdziwej, która z krynicy ideałów Chrześcijaństwa czerpać będzie drogowskazy życia, że wobec sąsiedztwa bezbożnego nacjonalizmu z jednej strony, a komunizmu z drugiej strony Młoda Polska musi oprzeć się niezłomnie na ideałach Chrystusowych a Młoda Polska zaprawiona i zahartowana w służbie Zbawiciela — okaże się wierna ideałom wolności i miłości, jakie jej w testamencie Twórcy Reformacji przekazali...

„*Dźwiganie Polski wzwyż*" dopiero da prawdziwe i twórcze wyniki, kiedy się będzie odbywało z podstawy religijnej, a ta religijność nie może być pozą i efektem, ale przeciwną bałwochwalstwu religijnością głębin ducha. Polska, wierna testamentowi najlepszych swych synów, ma być mocarstwem ducha, ma hetmanić narodom w budowaniu Królestwa Bożego na ziemi i może nigdy nie miała ku temu większej sposobności, aniżeli dziś, aby przykładem własnym uzdrowić narody, zamroczone bezbożnym poganizmem i z prawa i z lewa...

Przed zlotem młodych Polaków-ewangelików stoją pilne zadania.

Ze względu na sytuację wytworzoną przez uchwały synodu częstochowskiego, ze względu na konieczność twórczego rozbudzenia społeczeństwa polskiego w kościele ewangelickim, ze względu na obowiązek zniweczenia nastrojów inercyjnych, defenzywistycznych i poprostu defetystycznych, ze względu wreszcie na wspaniałe tradycje protestantyzmu polskiego w okresie Złotego Wieku — musi nastąpić zespolenie zupełne młodego pokolenia polsko-ewangelickiego! Wymaga tego przyszłość Kościoła i potęga Polski — mocarstwa ideałów ewangelicznych.

To zjednoczenie młodzieży polsko-ewangelickiej nie może być tylko i wyłącznie mechaniczne, ale musi się odbyć z podziałem na środowiska i typy organizacyjne. Odrębnie muszą istnieć w każdym ze środowisk akademickich ogólne organizacje studenckie mieszane i koła młodych teologów. Te organizacje powinny mieć odrębną swą centralę. Dostosowane do wymogów szkolnych powinny być stworzone o charakterze wyłącznie religijnym: szkółki niedzielne dla młodszej młodzieży, a „kółka etyczne" dla starszej młodzieży. Ze względów zasadniczych muszą one dzielić się na: obozy żeńskie i obozy męskie środowiskowe, międzyszkolne (z zezwolenia specjalnego MWR i OP), ale pod przewodnictwem moderatorów ks. ks. prefektów lub z ich upoważnienia teologów III-ego i IV-ego roku studiów, bądź doświadczonych już kierowników „szkółek niedzielnych". Tylko młodzież szkolna (ze szkół średnich i liceów) byłaby narazie wyłączona z ogólnej i powszechnej organizacji centralnej młodych Polaków-ewangelików, ale byłaby to zarazem najbardziej podstawowa kadra wychowawcza, jedynie gwarantująca w przyszłości powodzenie i rozkwit działań.

Gros działań rozwijałoby przyszłe Zjednoczenie Młodych Polaków-Ewangelików w dwóch sektorach: wiejskim i miejskim. ten zaś ostatni dzieliłby się: na stowarzyszenia młodzieży robotniczej, na stowarzyszenia młodzieży zatrudnionej w handlu i biurowości i na kluby młodych zawodów wyzwolonych. Rozgraniczenie terenowe i poziomowe jest konieczne, a doświadczenie światowych związków czy YMCA, czy Rycerzy Kolumba, czy katolickich zrzeszeń młodzieży robotniczej we Francji, bądź nawet faszystowskich we Włoszech — poucza o słuszności tego podziału.

Wszystkie te związki i zrzeszenia mogłyby się centralizować w stolicy w jakiejś nadrzędnej organizacji, któraby np. mogła wydawać pisma młodzieżowe (z podziałem poziomowym), prowadzić składnicę przyborów sportowych, posiadać centralną przeźroczarnię, bibliotekę instruktorską, utrzymywać poradnię związkową, wydawać pomocnicze księgi i formularze oraz odznaki, dysponować aparatem rewizorów stowarzyszeń, utrzymywać objazdowych prelegentów itp. Nie znaczy to jednak, aby podobna organizacja miała stać się alfą i omegą ruchu i mniej więcej zabawiła się w komendę wojskową.

Duch ewangelicki musi być respektowany nie tylko w treści, ale i w formach prac młodzieżowych. Młodzież przez starszych musi być w ten sposób pokierowana, aby ze swych szeregów co prędzej wyłoniła wychowawców o poglądach demokratycznych. „Führerów" nam nie potrzeba, a ci, którzy się zbliżają do młodzieży, aby z nich uczynić czy to swych kolporterów, czy zwolenników bajecznego robienia karjery, czy stworzenia nowej kohorty pretoriańskiej — niechaj prędzej odejdą, bo młodzieży miłości nie zyskają, a sprawią młodym jedynie gorzki zawód i wywołają rozczarowanie do prac społecznych.

Zlot młodzieży ewangelickiej, ściślej mówiąc Zlot Młodych Polaków-Ewangelików, odbywany w dwudziestą rocznicę Niepodległości Polski — musi zwrócić się z apelem do całego społeczeństwa polskiego, stawiając mu przed oczy wielkie niebezpieczeństwa z rozpętania przez nieodpowiedzialne czynniki walk wyznaniowych, bowiem czy zachodnie, czy południowe rubieże naszej, umiłowanej Rzeczypospolitej zamieszkują Polacy-ewangelicy, którzy w Polsce muszą się czuć jak u siebie w domu, jak prawdziwi obywatele, którym wolność wy-

znania nie tylko poręczono konstytucyjnie, ale której to wolności nikt nie ośmieli się atakować. Polska racja stanu właśnie wymagać będzie udzielenia przez Władze Państwowe jaknajżyczliwszej opieki młodzieży polsko-ewangelickiej, *bo młodzież polsko-ewangelicka jest naturalnym pomostem Narodu Polskiego do drogich sercom polskim Warmiaków, Mazurów, Powiślaków w Prusach Wschodnich, Opolan na Dolnym Śląsku czy Cieszyniaków z Zaolzia.* Ta prawda musi przeniknąć do całego społeczeństwa polskiego, ta prawda musi być kanonem głównym wyznania każdego patrioty, a nasi rodacy-ewangelicy, których los skazał na zamieszkiwanie poza obrębem Rzeczypospolitej Polskiej — muszą wiedzieć, że ewangelicyzm polski jest w pełni uprawniony do korzystania i ze swobód i z przywilejów obywatelskich.

Zlot młodzieży polsko-ewangelickiej i wytworzenie centrali staje się też znakomitą okazją do propagandowego wykorzystania, bowiem przez młodzież tę najlepiej trafimy do serc młodzieży Anglii, Ameryki, Szwecji, Holandii, Niemiec, Danii, Norwegii, Estonii, Łotwy czy Finlandii.

Organizatorzy zlotu spodziewają się opracowania realnych podstaw dla pracy i rozważenia strony ideowej tej pracy. Nie wiemy, czy w zupełności uda im się osiągnąć zamierzone rezultaty. Zadania są olbrzymie, a zjazd warszawski od bardzo niedawna jest przygotowywany i o ile wiemy nie został poprzedzony ani zjazdami regionalnymi, ani też obozami wakacyjnymi, któreby choć w części przygotowały materiał.

Krystalizacja ideowa zespołu młodzieżowego polsko-ewangelickiego musi się oprzeć na jaknajbardziej podstawowych i ogólnych założeniach ze stanowczym wykluczeniem bieżących zagadnień politycznych i wyrzeczenia się wszelkiego partyjnictwa. Poprostu: polska młodzież ewangelicka pragnie się wychowywać na podstawie Pisma Św., a ku chwale Kościoła i Ojczyzny. Musi więc być sprecyzowana ideologia, w zasadniczych zrębach, jakby w dekalogu pozytywnych nakazów, a jednocześnie musi być wyraźnie określone zagadnienie polskości.

Problem nacjonalizmu musi być na zjeździe omówiony.

Polityki strusiej radzimy nie stosować. Zawiedzie prędzej, czy później. Trzeba się wyraźnie określić w stosunku do problemu, który żywie, a który więcej absorbuje umysły dzisiejszej młodzieży, aniżeli się to starszym wydaje...

Sprawa miłości dla Armii Polskiej i udziału stowarzyszeń młodzieży polsko-ewangelickiej w akcji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego musi widnieć na jednym z pierwszych miejsc pośród uchwał zlotowych, bo jesteśmy Polakami, kochamy Polskę i tę miłość Ojczyzny musimy czynem wyznawać.

Ustosunkowanie względem współwyznawców odmiennej narodowości musi być życzliwe a ten bratni i ewangeliczny ton musi znaleźć odbicie w uchwale specjalnej, aby dobitniej zaznaczyć drogi posłannictwa polskiego w dzisiejszym chaosie i zmaganiach bezbożnictwa nacjonalistycznego z bezbożnictwem komunistycznym, a jednocześnie by mocniej dokumentować swoją służbę dla Zbawiciela.

„*Przyszłość — to trud*, jak mówi Krasiński — *nie zejdzie ona z nieba, przez żaden cud, lecz zdobyć ją potrzeba*". Młodzież jest naszą przyszłością.

Opustoszeje każdy Kościół, w gruzach legnie każde państwo, zniszczeje społeczność — gdzie młodzieży nie stanie.

Dlatego też tyle uwagi i tyle pieczołowitości w państwach totalnych okazuje się młodzieży. Ale ta pieczołowitość i ta pozorna troskliwość jest i mechaniczna i dotyczy tylko dwóch stron rozwoju człowieczego: umysłu i ciała... O duszy się zapomina, ba nawet duszę się zatruwa neopoganizmem lub bezbożnictwem.

I oto droga zbawienia Polski: przez wychowanie religijne młodego pokolenia. Bo nie od ustroju zależy szczęście i dobro narodu, nie od formy rządów, nie od składu parlamentów, nie od waluty, nie od bilansu, ale od człowieka, od charakterów, od duszy bogatej i szlachetnej, wierzącej i miłującej...

Realną więc podstawą prac przyszłych polsko-ewangelickiej młodzieży niechaj będzie Bóg.

Witamy Ogólno-Polski Zlot Młodych Ewangelików-Polaków! Widzimy w nim zapowiedź lepszej przyszłości! Życzymy, aby na czoło prac wychowawczych wysunął ludzi, którzy się tylko młodzieży poświęcą i młodzież tę miłować będą ponad wszystko! Życzymy,

---

Marcin Razus. (7)

Testament zmarłych

(Odkaz mrtvych).

Powieść.

Za pozwoleniem autora ze słowackiego przełożył A. Opęchowski.

— Co się tam stało? Hej, młodziacy! — wypytują ich strażnicy, próbując z ich zziajanych pysków cośkolwiek wywiedzieć się.

— A gdzie pan burmistrz?

— Wyszli tylko co z panem podsędkiem obejrzeć grodzkie gospodarstwo rybne.

— To źle — powtarza jeden przez drugiego. — Poślijcie zaraz po nich, aby truchcikiem.

— A co się stało?

— Ano, żołnierze chorwaccy hrabiego Collalta maszerują na Brzezno.

— Idą też na Połomki?...

— Nie idą...

— A skąd wiecie?

— Podąża z nimi i pijar Mikołaj Housenka,—mówi Belusziar. — Ten na Połomkach nie ma co szukać. Ale w Brzeźnie to owszem.

— Trębaczy mają, — doda Dolnian. — Idą, jak na jaką uroczystość.

— A iluż ich jest? — ciekawią się strażnicy.

— Dobre trzy setki...

— Więc trzy razy więcej, aniżeli naszych...

— Pewnie.

Zła wieść bieży z ust do ust, jak ogień ze strzechy na strzechę. Za chwilę miasto jest już na nogach. Chłopi wysypują się z uliczek, zbrojni w siekiery, kosy i widły. Garną się wszyscy na przestronny rynek, gdzie już stoi setka grodzkich obrońców — uzbrojonych byle jak. Komendanci znajdują się przy swoich oddziałach. Oczekują na głównego komendanta.

— Cóż tak stoicie — krzyknie na nich podtatusiały rajca, Jur Zawadzki. — Co to, chcecie czekać na nieprzyjaciela, aż się zwali na rynek?

— Nie, ojcze, — odpowie mu Lawro. — Pana burmistrza tylko co patrzeć.

— No, no, niechby nie — zamruczy sobie Jur. — Abyście się tylko nie przerachowali!

— Bądźcie spokojni!

Przybywają nowi gońcy. Wieści ich nie wróżą nic dobrego.

— Tamtych wali na Brzezno wielka kupa, — mówi jeden. — Gdzie tam trzy setki. Pewnie więcej niż tysiąc!

— A jak jeszcze są wszyscy dobrze uzbrojeni! — doda drugi.

— Dowiedzieli się pewnie od któregoś z naszych, że się szykujemy na ich powitanie z bronią w ręku, — opowiada trzeci, który na zwiady chodził aż do samej Walaskiej. — Postępują na nas jak prawdziwe wojsko!

— A któż to tam łaził z naszych? — rozpoczyna orację Maciej Faszko, człek odważny, lecz gwałtowny.— Kto to był?

— A kto to był? — obstąpią mieszczanie gońca i z groźną miną domagają się odpowiedzi.

aby nie znalazły się wśród kierownictwa młodzieżowego jednostki, któreby z organizacji chciały robić trampolinę dla własnych celów i kariery ułatwionej ani ci, co stanowią już emerytowaną ramołę społeczną! Życzymy, aby przed przejściem do pracy w terenie zapoznano się z dorobkiem w zakresie metod i środków zarówno w zrzeszeniach podobnych za granicą, jak i w analogicznych związkach w kraju, pamiętając, że mechaniczne przeszczepianie obcych wzorów tylko szkodę przyniesie, a prawdziwie wychowawcze działanie wymaga ostrożności, powagi i sumienności w postępowaniu.

Niezmiernie byśmy się cieszyli, gdyby *kierownictwo zlotowe do wszelkich prac eksponujących wysuwało młodych.* Niech oni będą prelegentami, niech oni sami tworzą wnioski, niech je komisyjnie rozważają, bo prawdziwą sztuką wychowania winno być umiarkowane i dyskretne moderowanie. Oby w każdym środowisku ewangelickim rozpisano konkursy odczytowe i umiejętnie zachęcono młodych do pracy, oby przy tej okazji wyłowiono najzdolniejsze i najbardziej utalentowane intelekty, a przez konkursy i inne akcje powszechne, aby dotarto nawet do jednostek w diasporze. Triumfem zjazdu październikowego młodzieży polsko-ewangelickiej w Warszawie będzie już to, jeśli stworzy stałą instytucję zjazdów ogólno-polskich młodzieży ewangelickiej, odbywanych co rok czy co dwa lata w innym środowisku, kiedy te zjazdy taką wytwarzać będą atmosferę, iżby bez nich wydało się żmudne, trudne i nieznośne życie, a chociażby jedynie zjazd tegoroczny tylko zapoczątkował organizacyjne skupienie — przez zaczyn zespalania owocować będzie najbardziej twórczym wynikiem.

A program? A cele najbliższe?

„Warownym grodem jest nasz Bóg.
Orężem nam i zbroją!
On nas wybawia z wszelkich trwóg.
Co nas tu niepokoją.
Stary, chytry wróg
Radby on nas zmógł.
. . . .
Królestwo będzie nasze".
(M. Luter. Hymn Reformacji) (as)

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Z dniem 1 września b. r. T. P. M. E. wznowiło swe normalne wieczory klubowe, które jak zwykle odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 19,30 do 22,30.

Czynne są: czytelnia pism, biblioteka, chór mieszany, ping-pong, bilard i t.p. Goście są mile widziani.

Zarząd T.P.M.E. niniejszym zwraca się z gorącym apelem do członków i współwyznawców, aby zechcieli łaskawie udzielić kwater dla delegatów Zjazdu Towarzystw Młodzieżowych Rzplitej Polskiej, który odbędzie się w dn. 1 — 2 października b. r.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje sekretariat we wtorki, czwartki i soboty od godz. 20 do 22. Telefon 631-46.

W dniu 2 października b. r. Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie obchodzić będzie XX-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędą się:

1. godz. 11. Nabożeństwo komunijne w kościele Św. Trójcy, Kazanie wygłosi ks. prob. J. Nierostek, Prezes Związku Tow. Pol. Młodz. Ewang. Rzplitej Polsk.
2. godz. 16. Uroczyste zgromadzenie w gmachu T-wa przy ul Elektoralnej 23
   a) przywitanie zgromadzenia przez Prezesa T. P. M. E. Ks. Radcę A. Lotha
   b) przemówienie delegatów
   c) część koncertowa.
3. godz. 20. Wspólna składkowa kolacja dla członków i gości.

Założycieli, organizatorów, dawnych i rzeczywistych członków Komitet obchodu serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Wszelkich bliższych informacji udziela i zapisy na wspólną kolację przyjmuje sekretariat w dni klubowe.

— Czy ja wiem — wzruszy ten ramionami.

— To był Jędrek Fintok — wykrzyknie ktoś z tłumu. — On się włóczył ostatnio w okolicach Walaskiej.

— Zdrajca, za zdradę winien odpowiedzieć przed sądem, — zagrzmi na rynku. — Strażnicy, w pogoń za nim, łapać go!

— Niema go w domu, — ktoś zakrzyknął. — Pewnie się gdzieś wałęsa między collaltowcami.

— Jazda! Poczeka na was!

Druga gromada chłopów ciągnie pod Dąbrówkę. Jeżeli idzie Collalto z ojcem Housenką, to ich celem nie może być nic innego, jak tylko owładnięcie kościołem. Tu więc gromadzą się. Zbierają się wokół potężnego budynku z kamienia i drzewa. Przed kościołem wznosi się dzwonnica, a na niej aż pięć dzwonów. Na murowanym sanctuarium zegar słoneczny. Cienista linia wzkazuje cyfrę dziewięć. Niektórzy mieszczanie gapią się na kościół. Sylabizują napis na murze: Quaelibet hora manet, praesentia tempora labi. Una tamen veniet, quae tibi dicet: abi!

— Wytłumacz nam to, wytłumacz! — nalegają na Daniela Łopuszyna, dobrego łacinnika.

— Wytłumaczę, a czemu nie! — uśmiechnie się pokraśniały mężczyzna już koło pięćdziesiątki. — Że czasy współczesne uciekają, głosi o tym każda godzina,—wymawia słowo po słowie z powagą, — Nadejdzie jedna, która ci oznajmi: zabieraj się stąd!

— Wiwat, Daniel, wiwat! — krzyczą mieszczanie.— Toż to doprawdy słowo sprawiedliwe!

— O tym powinien pamiętać i pułkownik Collalto — wtrącił stary Andrzej Kachnicz. — Nie dręczył by nas daremnie.

— A ojciec Housenka nie powinien o tym pamiętać, — doda o dwadzieścia lat młodszy Jakub Swoзrad. — Nie lazłby jak wilk do owczarni. Nasz kościół jest pod wezwaniem św. Krzyża. Cóż więcej chcecie?

— Pewnie chce nam go odebrać — podniesie siwą głowę rajca Jerzy Gratza, rówieśnik poprzednich.

— A ktoby mu do niego wtenczas chodził? — odezwie się ktoś inny. — Tu katolików przecież niema!

— A kościoła sobie zabrać nie pozwolimy! — zahuczało w tłumie.

— Jakże nie dacie, skoro ich jest taka gromada?

— Zmierzymy się! Spróbujemy! — dodawał otuchy trybun ludu Marcin Olerini. Młody jeszcze, a już taki chłop, jak dąb.

W międzyczasie powrócił burmistrz ze swym zastępcą. Kobiety i dzieci, poglądając z na pół przymkniętych okien na to, co się dzieje na rynku, dostrzegają zaraz jakieś uspokojenie. Kiedy Daniel Chmelius jest między swymi, to tak, jakby ojciec był w domu. Ponownie wstąpi w mieszczan wiara we własne siły. Otucha ich ogarnie, że nic nie jest jeszcze stracone. Co się da naprawić, to się jeszcze naprawi.

— Panie burmistrzu, nieprzyjaciel ciągnie przeciwko naszemu miastu, — melduje Wawrzyniec głównemu komendantowi. — Nasza obrona jest w pogotowiu.

— Dobrze — kiwnie głową Chmelius, niewzruszony jak skała. — Pozamykać bramy miejskie! Będziemy się bronili! Główne siły skupić przy bramie walasztyńskiej.

ZAKŁADY OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZE „EBENEZER" W DZIĘGIELOWIE I EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE NIEWIAST

zapraszają niniejszym na

ŚWIĘTO ŻNIWOWE

w niedzielę 25 września b. r. o godzinie 12 w południe

z następującym programem:
1) Powitanie
2) Obchód żniwowy
3) Nabożeństwo żniwowe
4) Jedzenie
5) Ofiara na Zakłady
6) Zakończenie.

Dlaczego Zakłady Ebenezer obchodzą Święto Żniwowe?
Dlaczego proszą jak najliczniejszych gości?

Odpowiedź na te pytania jest zupełnie niewystarczająca, gdybyśmy powiedzieli, że Zakłady mają swoje duże gospodarstwo i że jak najszersze koła naszego ewangelickiego społeczeństwa powinny się interesować taką ewangelicką instytucją wychowawczą i opiekuńczą. Odpowiedź na powyższe pytania jest daleko ważniejsza i wyraża, mówimy bez przesady, **najgłębszą religijną prawdę**. Gdybyśmy sobie ją uświadomili, to jesteśmy pewni, że każdy, ceniący sobie religijne rzeczy człowiek, pragnąłby w tym obchodzie uczestniczyć. Chcemy w naszym święcie w Zakładach dzięgielewskich: przez żniwowe dziękowanie za chleb,

przez łamanie się tym chlebem z sierotami, biednymi i pracownikami Zakładów,

i przez łączenie się ofiarą, jaką tam urządzamy, z świętem dziełem wychowania i miłosierdzia Zakładów, dać ludowi ono doznanie największej sprawy, którą w świecie pojmuje się płytko **nazwą społeczno-gospodarczą**, a która w **pojęciu religijnym** wyrażona jest Słowem Chrystusowem: „Jam jest ten chleb prawdziwy, którym z nieba stąpił!" — i która jest spełnieniem Królestwa Bożego.

Mamy na tym święcie w Dzięgielowie wszystkie elementy społecznego i religijnego życia, bo mamy Słowo Boże, mamy samarytanizm chrześcijański, mamy sprawy gospodarcze i mamy żywy obraz wielkiej sprawy społecznej.

Wołamy więc Was wszystkich serdecznie i ufnie:

Przyjdźcie na Święto do Ebenezer!

będziemy Wam prawdziwie radzi.

Kazanie powie nam Ks. Radca Karol Kotula z Łodzi, śpiewowi przodować bedą nasze znane chóry i orkiestra.

Wstęp od osoby dorosłej 1 zł., od dzieci powyżej 10 lat 50 gr.

Wiadomości z kościoła i ze świata

WARSZAWA. Z EWANGELICKIEGO KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO.

Dnia 25 września 1938 r. obchodzi Przewielebny Ks. Senior Feliks Gloeh, Naczelny Kapelan Ew.-Augsb. W.P. 25-lecie swej pracy duszpasterskiej.

Do Komitetu Honorowego tego obchodu na prośbę Księży Kapelanów Wojskowych i Zarządu Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem w Warszawie zaproszenie łaskawie przyjęli JWPP.:

Evert Józef Ludwik Senator R. P. i Prezes Zboru Ewang.-Augsb. w Warszawie, **Kawecki Henryk** Senator R. P. i wiceminister Spr. Wewnętrznych w. s. s., **Krawczyk Stanisław** Pułk. dr. Szef Biura Wyznań Niekatolickich M.S. Wojsk., **Litwinowicz Aleksander** Generał Brygady II Wiceminister S. Wojsk. i Szef Adm. Armii, **Lorentz Stanisław** Dr. Dyrektor Muzeum Narodowego, **Hr. Potocki Franciszek** Dyrektor Departamentu M.W.R. i O.P., **De Rómmel Juliusz** Generał Dywizji i Inspektor Armii, **Schoeneich Aleksander** Ks. Dr. Superintendent, **Skierski Leonard** Generał Dywizji i Inspektor Armii w s. s., **Skierski Stefan** Ks. Superintendent Kościoła Ewang.-Reform., **Suess Adolf** Lic. Teol. ks. prof., **Thommée Wiktor** Generał Brygady i Dowódca O. K. IV, **Trojanowski Mieczysław** Generał Brygady i Dowódca O.K. I, **Ulrych Juliusz** Płk. Dypl. i Minister Komunikacji, **Wedel Jan** dr.

W skład Komitetu Wykonawczego weszły następujące osoby:

Banszel Karol ks. st. kpl., **Bieliński Józef** kap. pom. ks., **Buzek Andrzej** ks. prof. i kap. pom., **Czepowicz Edward** por., **Eberhardt Maksymilian** dr, **Figaszewski Alfred** kap. ks., **Hause Paweł** st. kpl. ks., **p. Imroth Jan**, **p. Kluczyńska Kazimiera**, **Krenz Otto** ks., **p. Kuhnke Maria**, **p. Luniak Karol**, **p. Luniak Ryszard**, **Loppe Zygfryd** Senjor ks., **Messerschmidt Karol** kap. ks., **Mitschke Oskar** kap. ks., **Rylke Aleksander** kom. w s. s., **p. Sztabert Emil**, **Switalski Karol** st. kap. ks., **Więckowski Stanisław** płk..

Program uroczystości w Ewangelickim Kościele Garnizonowym (Puławska 4) przedstawia się, następująco:

W sobotę 24 września o godz. 18.00 poświęcenie nowego ołtarza, po czym zostanie odprawione nabożeństwo komunijne ze spowiedzią.

W niedzielę 25 września o godz. 10.00 uroczyste nabożeństwo, po którem nastąpi składanie życzeń Jubilatowi.

ZE ZRZESZENIA POLEK EWANGELICZEK. Po przerwie wakacyjnej Zrzeszenie Polek Ewangeliczek w Warszawie podejmuje znowu w dniu 20 września swoją działalność.

Jednym z zadań naczelnych na najbliższy okres jest zorganizowanie w Zrzeszeniu jak największej liczby Polek-ewangeliczek w stolicy.

Ponieważ lokal poprzedni był już w r. ub. na zebrania klubowe zbyt szczupły, w roku bieżącym wtorkowe zebrania towarzyskie odbywać się będą w lokalu gimnazjum im. Anny Wazówny (Kredytowa 2, wejście od Pl. Małachowskiego — I-sze piętro) w godz. od 17 do 19-ej.

Na miejscu wszystkie pisma ewangelickie!

O potrzebie ewangelickiej organizacji kobiecej nie trzeba chyba w naszych warunkach przekonywać, wierzymy, że nietylko zbliży ona do Kościoła, ale i wpłynie na ożywienie życia zborowego.

O współudział w zebraniach wtorkowych prosimy również te panie, które chciałyby zapoznać się z celem i zadaniami Zrzeszenia po to, by później powiększyć jego szeregi.

„AKWARIUM" — czasopismo poświęcone propagowaniu miłośnictwa akwariowego, wydawane staraniem Towarzystwa Miłośników Akwariów w Warszawie. Zeszyt I-szy, lipiec 1938.

Liczne rzesze osób interesujących się miłośnictwem akwariowym, coraz bardziej w Polsce popularnym — z zadowoleniem powitają ukazanie się miesięcznika „AKWARIUM".

Pierwszy zeszyt tego skromnego lecz starannie wydanego i dobrze przez p. Mieczysława Tuleję redagowanego czasopisma zawiera szereg ciekawie i przystępnie napisanych artykułów oraz wiadomości z dziedziny miłośnictwa akwariowego. Z treścią „Akwarium" winien się zapoznać każdy miłośnik przyrody, a dla „akwariarza" pismo to jest niezbędne.

Redakcja „Akwarium" (Warszawa, Ordynacka 7 m. 3) wysyła na żądanie bezpłatnie zeszyty okazowe.

STUDIUM O KS. A. KAWELMACHERZE. „Szlakiem Reformacji" (1938, nr. 2/3) ogłasza pióra ks. K. Kurnatowskiego studium biograficzne o wybitnym patriocie i skazańcu ks. Aleksandrze Kawelmacherze, seniorze białoruskim w b. Jednocie Litewskiej. Ks. Al. Kawelmacher (14.8.1920 — 11.4.1886) za współdziałanie z Szymonem Konarskim był więziony cztery lata przez Paskiewicza w warszawskiej Cytadeli. Obecnie ewangelicy reformowani noszą się z myślą wmurowania na jednym z b. fortów Cytadeli tablicy pamiątkowej ku czci ks. Al. Kawelmachera. (BEw)

Numer następny ukaże się w podwójnej objętości.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 5 chłopców i 4 dziewczynki.

Ślub zawarli: Mieczyław Robert Szejnman z Ireną Weinberg-Stridler; Antoni Fęglarski z Karoliną Wacker; Aleksander Szmidt z Adolfiną Neumann; Antoni Komorowski z Jadwigą Krystyną Frachthan; Aleksander Euld z Janiną Niciewer; Henryk Mage z Olgą Heleną Neuhäuser.

Zmarli: Eufrazyna Kretschman z d. Koln. l. 77; Michalina Waltenberg l. 74; Danuta Wagner 3 m.; Ludwik Leonard Gebert l. 57.

Porządek nabożeństw

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

Dnia 18 września XIV Niedziela Trójcy Św.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. Loth.
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.) Ks. pref. Krenz.
„ 9.30 „ „ w kościele niemieckie Ks. Michelis.
„ 11.30 „ „ w kościele główne Ks. Rüger.
„ 1.15 „ „ w kościele dla dzieci Ks. Rüger.
„ 10.30 rano „ na Nowym-Brédnie Ks. wik Wittmeyer.
„ 11.30 „ „ we Włochach Parkowa 22 Ks. Loth.
„ 11.— „ „ w kaplicy Żytnia 36 z Kom. Św. Ks. Michelis.
„ 3.30 „ „ w kapl. Żytnia 36 dla dzieci ew. Burchardt
„ 6.30 wiecz. „ w kaplicy ul. Żytnia 36 ew. Burchardt.
„ 5.— wiecz. „ w sali konf. ewangelizac. Ks. Wittmeyer.

Dnia 20 września 7.30 w. naboż. biblijne ul. Żytnia 36 ewang. Burchardt.
Dnia 22 września 4 pp. egzamin konfirmand. w kościele Ks. Michelis.
Dnia 22 września 8 w. naboż. biblijne (sala konf.) Ks. Michelis.
Dnia 23 września 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 18 września, naboż. o godz. 10-ej odprawi Ks. K. Messerschmidt.

RADIO

WARSZAWA I (długie fale)

Codziennie audycje poranne o godz. 6.15. W niedziele i święta o godz. 8.00; 11.— Audycja dla szkół.

Niedziela dn. 18.IX 1938 r. 9.15 Transmisja z Tarnowa 12,03 Poranek muz. 13.00 Szkic liter. 13.15 Muzyka 14.45 Transmisja 15.10 Aud. dla wsi 16.40 Pieśni 17.10 Muzyka 15.50 Transm. z Kamienicy 17,30 Tygodnik dźwiękowy 18,00 Podwieczorek przy mikrofonie 20.05 Dyryguje Piero Coppola 21.00 Wesoła audycja 22.00 Aud. muzyczna.

Poniedziałek dn. 19.IX. 1938 r. 11.20 Duety operowe 12.03 Audycja południowa 15,15 Dla dzieci 16,00 Koncert 17.00 Muzyka taneczna 18,10 Recital fortepianowy 18,50 Aud. konkursowa P.R. 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert 21.00 Dla wsi 22.00 Muzyka.

Wtorek dn. 20.XI. 1938 r. 11,15 Symfon. twórczość 12.03 Aud. południ. 15.15 Dla dzieci 16,00 Muzyka 16,45 Pogadanka 17.00 Muzyka 18.10 Recital fortep. 19.00 Utwory skrzypcowe 19.30 Koncert 21.00 Aud. dla wsi 21.10 Reportaż muzyczny 22.00 Pieśni.

Środa dn. 21.IX. 1938 r. 11.25 Muzyka 12.03 Audycja południowa 15.15 Audycja dla dzieci 16.00 Koncert 17.00 Muzyka 18.00 Recital skrzypcowy 19.00 Recital śpiewaczy 19,30 Koncert 21.10 Koncert chopinowski 22.00 Koncert kameralny.

Czwartek dn. 22.IX. 1938 r. 11.25 Muzyka 12.03 Aud. połudn. 15.15 Aud. dla dzieci 16.05 Muzyka 16,15 Odczyt 16.45 Z międzynarodowych organizacji kobiecych 17.00 Muzyka 18.10 Recital skrzypcowy 18.30 Skecz 19.00 Piosenki i tańce 20.30 Aud. dla wsi 21.01 Opera.

Piątek dn. 23. IX. 1938 r. 11.25 Płyty 12,03 Audycja południowa 15.15 Pogadanka 16.00 Koncert 16.40 Pogadanka konkursowa 17.00 Muzyka 18.10 Trio 19.00 Pieśni i arie 19.30 Koncert 21.00 Aud. dla wsi22.00 Koncert symfoniczny.

Sobota dn. 24.IX.1938 r. 11.25 Współcześni pianiści 15.15 Słuchowisko 16.00 Koncert 16.45 Felieton 17.00 Muzyka taneczna 18.10 Koncert 19.00 Pieśni 19.30 Koncert 20.00 Aud. dla Polaków za granicą 21.00 Aud. dla wsi 21.10 Koncert 22.00 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II (średnie fale) Nadaje codziennie audycje muzyczne w godzinach następujących: 13 — 16.15; 18 — 20; 22 — 24 Zaś w niedzielę i święta: 14.45—17; 22 — 1.

STACJE KRÓTKOFALOWE nadają codziennie od 24.00 do 2.00; a w niedzielę i święta, oraz soboty i dnie przedświąteczne do godz. 3.00.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 4.30-15

Redaktor i Wydawca: Ks. senior FELIKS GLOEH

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 4. 30-15.